

Zbigniew Czarnuch

Wysokie stany i powodzie na wodach Odry, Warty i Noteci : kalendarium : część I

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 19, 105-119

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Czarnuch
Witnica

Wysokie stany i powódzie na wodach Odry, Warty i Noteci. Kalendarium. Część I*

Podczas trwania klęski powodzi w maju 2010 roku widzowie programu TVP24 „Szkło kontaktowe” dla rozładowania dramatycznych napięć emocjonalnych z nią związanych zabawiali się przy pomocy esemesów wyszukiwaniem skojarzeń z pojęciami odnoszącymi się do tego groźnego zjawiska. Czytaliśmy więc między innymi: „Ale nam się powodzi”, „Polska osiągnęła wysoki poziom... rzek”, „Kupię arkę”, „Wodo spływaj”, „Za potop odpowiada Sienkiewicz”, „Nie bójta się wójta, on już zalany”, „Wisła powinna uczyć się od polityków jak trzymać się koryta”.

Dla niezagrożonych tą klęską był to wyraz wisielczego humoru. Ofiary mogły śmiać się przez łzy.

W sierpniu tego samego roku byłem w Sandomierzu. Dolna część miasta, zamieniona w rumowisko naniesionych prądem najprzeróżniejszych przedmiotów, swym widokiem oraz zatrutym wyziewami zgnilizny i rozkładu powietrzem, wywoływała w mej pamięci dziecięce doznania z września 1939 roku, kiedy wracając z ucieczki przed Niemcami, przejeżdżaliśmy przez pobojowisko walk pod Kutnem zarzucone częściami rozbitego bojowego sprzętu i rozkładającymi się w upale zwłokami poległych żołnierzy i padliny padłych koni. Niedawno oglądałem w telewizji reportaż z okolic Sandomierza. Dziennikarz spytał jedną z ofiar powodzi, czy po takim tragicznym doświadczeniu nie zamierza się przenieść w okolice bardziej bezpieczne. „Jakżeż to – odparł” zapytany – przecież to moje rodzinne strony!”

Rok ten był groźny także i dla naszego regionu. Jak tu było wtedy oraz także przed wiekami, opowiem niżej w chronologicznym przeglądzie dokonania niszczy-cielskiej siły rzecznych wód. Odtworzenie minionych ludzkich dramatów związanych z powodziami jest szczególnie ważne, gdy zaniepokojeni dokonującymi się na naszych oczach klimatycznymi przemianami, przeżywamy anomalie pogodowe z konsekwencjami w postaci wielkiej wody. Jak wynika z analiz hydrologów i meteorologów, lubuskie jutro jest brzemienne groźbą powodzi coraz większych.

Często temat ten gości na łamach prasy. Stali czytelnicy „Gazety Wyborczej” na przykład systematycznie natrafiają na publikacje podejmujące ten temat, w tym omó-

* Tekstem tym włączamy się w obchodzony w roku bieżącym w sąsiedniej Brandenburgii i Berlinie jubileusz trzystu lat urodzin króla Fryderyka II (1712–1786), który na terenie dawnej Nowej Marchii pozostawił tak duży i trwały ślad swej gospodarczej aktywności. W tym przede wszystkim zagospodarowanie Błot Noteckich i Warciańskich i założenie na nich ponad 100 wsi i ich ochrona przed powodzią poprzez obwałowanie wyprostowanego nurtu Noteci i Warty (Red.).

wienia artykułów ze światowych tygodników popularyzujących dorobek uczonych: amerykańskiego „Science” i brytyjskiego „Nature”. W dniu 30 maja 2012 Tomasz Ulatowski, omawiając najświeższe doniesienia pisze o tekście pod tytułem „Kiedy nas zaleje?” Mowa w nim o topniejących lodowcach na obu biegunach planety, co dzieje się nie tylko w wyniku bezpośredniego operowania promieni słonecznych na powłokę lodową, ale także i od dołu w wyniku wzrostu temperatury wód głębinowych oceanów. Lodowce Antarktydy magazynują tyle wody, że ich roztopienie podniosłoby poziom mórz o 60 m, co nam jednak w takiej skali nie zagraża. Jednak w najbliższych kilkunastu latach Ocean Arktyczny uwolni się od lodu, co, jak się przypuszcza, spowoduje emisję metanu spod jego powierzchni, powodując wzrost efektu cieplarnianego. Topniejące lodowce Grenlandii mogą w końcu wieku dołożyć oceanom tyle, że poziom wód podniesie się o 0,8 m. Do niedawna mówiono o 2 m, ale tutejszy lodowiec topi się wolniej. W konkluzji czytamy: „Wzrost temperatury o 3 stopnie C w tym wieku przestanie być abstrakcyjnym problemem i nabierze cech przykrej rzeczywistości, powodując wiele niespodziewanych następstw”.

Ten sam autor 28 czerwca 2012 roku donosi o osobliwym i dotąd bezprecedensowym sądowym procesie, jaki miał miejsce w Stanach Zjednoczonych, gdzie zaskarżono amerykańską Agencję Ochrony Środowiska za jej sceptycyzm w sprawie spornego problemu dotyczącego przemian klimatycznych. Sędziowie w swym 82-stronicowym uzasadnieniu wyroku orzekającego o winie odwołali się do naukowej oceny zagrożeń związanych z emisją gazów cieplarnianych. Autor przy okazji przytacza osiem tez głoszonych przez meteorologów, do których wyrok nawiązywał. Oto one.

1. Stężenie CO₂ w atmosferze nigdy w ciągu ostatnich setek lat nie było tak wysokie jak dziś.
2. W latach 1906–2005 średnia temperatura przy powierzchni Ziemi wzrosła o 0,74 stopnia. C., a do końca wieku podniesie się o kolejne od 1,1 do 6,4 stopni.
3. Podnosi się temperatura wód mórz. Wprawdzie za sprawą oceanów wolniej od powietrza, ale rosnące stężenie dwutlenku węgla zakwasza ich wody.
4. Ponieważ cieplejsza woda zwiększa swą objętość, lustro wód mórz i oceanów się podnosi, do czego się przyczyniają także topniejące lodowce Grenlandii i zachodniej Antarktydy. Oblicza się, że do końca wieku ich poziom wzniesie się o ponad metr.
5. Topnienie pokrywy lodowej na biegunie północnym wywrze ogromny wpływ na zmianę klimatu na całej półkuli północnej Ziemi.
6. Roztopia się pod wpływem ciepła wieczna zmarzlina, co uwolni z bagien bąble cieplarnianego metanu.
7. Północna Europa stanie się bardziej mokra niż dziś, a południowa bardziej sucha. W Polsce będzie mniej opadów latem a więcej zimą.
8. Zwiększy się intensywność zjawisk ekstremalnych, takich jak susze, ulewne deszcze, powodzie, wichury, trąby powietrzne i tropikalne cyklony.

O tym, jak poważnie obecnie zaczyna się traktować te sprawy, niech świadczy także fakt, że zainteresowały się nimi instytucje tak silnie osadzone w konkretach rzeczywistości jak banki. W numerze z dnia 31 X 2009 tej gazety przedstawiono raport Banku Światowego dotyczący zmian klimatycznych w państwach naszego regio-

nu. Według jego autorów musimy być przygotowani na więcej powodzi, susz i upałów. Europa Środkowa i państwa Azji zaczynają odczuwać pierwsze konsekwencje negatywnych zmian klimatycznych. Najbardziej zagrożonym regionem świata jest Europa centralna. W Polsce w perspektywie kilkudziesięciu lat należy spodziewać się znacznie więcej powodzi i okresów suszy. Będzie tyle samo upalnych dni co na Sycylii. Straty będą większe, jeśli Polska nie zwiększy swojej zdolności do reagowania na katastrofy naturalne. „Świat nauki dysponuje danymi dotyczącymi ostatnich 800 tys. lat. I nigdy dotąd wzrost temperatury nie był tak szybki jak obecnie” – mówiła „Gazecie Wyborczej” reprezentantka Banku Marianne Fay.

W następstwie rabunkowej gospodarki zasobami Ziemi problem politycznego angażowania się państw w rozwiązywanie zagrożeń naszej planety wywoływanych zmianami klimatycznymi znajduje swój wyraz w programach międzynarodowych narad typu Szczyty Ziemi organizowanych przez ONZ. Dania, która objęła po Polsce prezydencję w Unii Europejskiej, w roku 2012 za jeden z trzech punktów swych priorytetów uznała tę tematykę, a Niemcy konsekwentnie realizują program budowy u siebie systemu energetyki odnawialnej i intensywnie naprawiają i podwyższają wały swych rzek. Znane są spory międzypaństwowe o wielkości obowiązujących ograniczeń w emisji gazów do stratosfery.

W zapobieganiu temu, co może nas tu nad Wartą czekać, istotne jest zapoznanie się z doświadczeniami z innych części Europy. Obliczono na przykład, że w okresie przed obwałowaniem Renu fala powodziowa przed skanalizowaniem tej rzeki odcinek 250 km od Bazylei do Karlsruhe pokonywała w 65 godzin. W wyniku zmniejszenia powierzchni zalewowych wód Renu przez jego obwałowanie w roku 2010 fala potrzebowała już tylko około 30 godzin. Tak stało się na w wielu innych spławnych rzekach, co stwarza potencjalne zagrożenie powodziowe. Odnotowany jest stały wzrost liczby wielkich powodzi. W oparciu o te dane w działaniach profilaktycznych przyjmuje się strategię spowalniania szybkości przepływu fali poprzez zwrot rzece ziem jej zabranych, czyli budowę polderów przygotowanych do odebrania nadmiaru wód.

Przewodniczący Komitetu Badań nad Zagrożeniami przy komisji PAN prof. Zbigniew Kundzewicz, który pracuje w Instytucie Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN oraz w Poczdamskim Instytucie Badań nad Konsekwencjami Zmian Klimatu, pisał w „Gazecie Wyborczej” (9 XI 2010), że ze względu na to, iż powodzie rodzą się w zlewniach rzek, tam winny być skoncentrowane działania profilaktyczne. Wodę z obfitego deszczu należy „złapać” jak najszybciej, by nie zdążyła dopłynąć do koryt rzek. Temu służą wszelkie formy magazynowania wody, także tak zwana mała retencja – pisze profesor. Autor podaje, że w XX wieku w Europie powodzie zabiły ponad 9 tys. ludzi.

Warta zagraża nam powodzią z góry swego biegu, z boku i z dołu. Z góry, gdy płyną do nas wody z rejonu jej źródeł. Przed nimi chroni nas przede wszystkim zbiornik retencyjny w Jeziorsku w Sieradzkim koło miasta Warta. Przed powodzią z boku, czyli z dopływów, coraz lepiej chronią nas odtwarzane w lasach przez leśników liczne zbiorniki małej retencji – ślady spiętrzeń poruszających dawne wodne młyny, tartaki czy tworzące niegdysiejsze stawy rybne, a także budowa zbiorników nowych. Służy temu także program „Błota są dobre” realizowany w dolinach rzek

poprzez odtwarzanie zakoli płynących tam cieków. Dla obszaru między Kostrzynem a Świerkocinem, czyli z dołu, groźne są powodzie cofkowe. Powstają w przypadku, gdy wyższy poziom lustra wód Odry nie pozwala na przyjęcie wód Warty i ta cofa się w górę swego biegu. Podobne problemy występują w rejonie ujścia Noteci do Warty, gdzie klęski powodzi są wynikiem popełnionych w XVIII i XIX wieku błędów i stanowią stały element ponurej specyfiki gmin Santok, Lipki Wielkie czy Zwierzyn.

Gdy Noteć, Warta i Odra były wykorzystywane jako drogi wodne o znaczeniu gospodarczym, ich dno było pogłębiane. W obliczu zamarcia żeglugi na tych rzekach od dziesięcioleci zaniechano tej praktyki i w wyniku nanoszenia przez ich wody mas piasku i innych osadów lustro ich wód się podnosi, co przy braku równoczesnego podwyższania wałów w przypadku stanów wysokich zagraża ich przerwaniem.

Ze względu na pory roku odróżniamy powodzie zimowe, związane z topnieniem śniegów i spływu lodów oraz letnie, niekiedy zwane świętojankami (niem. Johannisflut). W przypadku zimowych są one szczególnie groźne swą nieprzewidywalnością miejsc powstawania lodowego zatoru i co za tym idzie zagrożenia przerwania wału. W rejonie ujścia Warty tragiczne w skutkach było przerwanie wałów odrzańskich po stronie niemieckiej, powstałe w wyniku zatoru lodu w Rejonie Reitwein w roku 1947, co spowodowało zalanie całego Oderbruchu. Był to wtedy teren nie do końca jeszcze oczyszczonego gigantycznego pobojowiska bitwy o Selowskie Wzgórza, zamieszkały obok ludności rodzimej także przez dużą liczbę Niemców z Nowej Marchii „przepędzonych za Odrę” w czerwcu roku 1945. Wiele rodzin straciło wtedy dopiero co odbudowany dach nad głową.

Do tych powodzi dodać należy zalewanie dużych obszarów dawnych Błot Warciańskich, Odrzańskich i Noteckich wodami gruntowymi, opadowymi, roztopowymi i podciekowymi. Zastana tu przez nas po Niemcach sieć rowów odwadniających i innych rozwiązań hydrotechnicznych, sama w sobie niedoskonała i wymagająca ciągłych pielęgnacji i udoskonaleń, po roku 1945, a w szczególności w ostatnich trzech dekadach, z braku należytej konserwacji i popełnionych błędów, owocuje corocznymi podtopieniami dużych obszarów rolniczych zarówno w Oderbruchu jak i na terenie Błot Warciańskich.

Tragiczna w skutkach powódź tysiąclecia (1997) poruszyła polityków i przyznano środki na podjęcie nie tylko działań w zakresie usuwania szkód, ale także na pokrycie kosztów koniecznych przedsięwzięć profilaktycznych. Jak się jednak miało okazać, pomoc ta była nikłym strumieniem w morzu potrzeb. Mieszkańcy Błot Warciańskich (niem. Warthebruch) z ulgą obserwują, gdy od roku 2010 częściej niż to było dotąd podjęto prace przy czyszczeniu kanałów, w roku 2011 dokonano naprawy wałów poprzecinanych norami bobrów, a w 2012 przystąpiono do modernizacji prawego warciańskiego wału pomiędzy Warnikami a Kamieniem Małym, polegającej na jego umocnieniu między innymi poprzez wkopanie stalowej siatki antybobrowej i na jego podwyższeniu. W roku 2012 na razie tylko na kilkukilometrowym odcinku, ale odcinku szczególnie narażonym na wody powodzi cofkowych.

Zmaganie się człowieka z klęskami nadmiaru i niedoboru wód oraz dążenie do racjonalnego gospodarzenia jej zasobami wymuszało poszukiwanie rozwiązań profilaktycznych, co musi mieć naukową podbudowę. W podziale nauk badaniem wód pod każdą postacią zajmuje się *hydrologia*. Dzieli się na kilka nauk szczegóło-

wych, z których dla naszego tematu istotne są: *potamologia* badająca rzeki i cieki wodne, *paludologia* badająca bagna i *lumnologia*, która zajmuje się wodnymi zbiornikami. Rozwiązania praktyczne są domeną nauk technicznych specjalizujących się w sprawach wodnych. W naszym regionie licznie napotykałyśmy ślady myśli hydrologów przekute w dzieła meliorantów regulujących stosunki wodne i wspierających ich hydrotechników. Jest to przede wszystkim historyczną zasługą pruskiego władcy Fryderyka II, na poziomie wizji oraz politycznych i finansowych decyzji autora dzieła regulacji koryt biegu rzek, ich obwałowań, zmeliorowania pozyskanych gruntów i ich zaludnienie w dolinach Noteci, Warty i Odry.

Historyka regionalistę problematyka ta interesuje jako specyficzny rozdział mikronarracji obejmującej fragment obszaru Ziemi Lubuskiej. Poświęciłem temu tematowi książkę zatytułowaną: „Ujarmianie rzeki. Człowiek i woda w rejonie ujścia Warty”, wydaną w roku 2008, a obecnie (2012) wznowioną. Bardzo istotną i dramatyczną częścią dziejów mieszkańców tej ziemi są klęski powodzi, w książce z konieczności potraktowane pobieżnie i wybiórczo. Podczas pracy nad nią, czytając liczne opracowania na ten temat, a także kroniki nadrzecznych miast i wsi, a także doniesienia prasowe, opracowałem kalendarium wysokich stanów wód Warty i innych rzek tej części Europy, które tutaj pozwałam sobie zaprezentować. Tekst wyszedł obszerny i został podzielony na dwie części. Pierwsza obejmuje okres dziejów Warty „dzikiej”, naturalnej: czyli do połowy wieku XVIII, zamieszczona jest w numerze bieżącym naszego Rocznika. Część druga, obejmująca dzieje powodzi na Warcie z korytem już wyprostowanym i obwałowanym, opublikowana zostanie w następnym numerze NRHA.

Powodzie w środkowym dorzeczu Odry od średniowiecza do połowy wieku XVIII ze szczególnym uwzględnieniem Warty:

*1118. Powódź na Odrze.

*1146. Pierwsza wzmianka o powodzi w Poznaniu. Wały obronne grodu pełniły wówczas funkcję wałów przeciwpowodziowych.

*1221 (około). Powódź na Odrze i Warcie. Według kronikarza Krosna Odrzańskiego w intencji prześlągnięcia Boga za karę powodzi księżna Jadwiga miała wrzucić w fale Odry legendarny pierścień wotywny.

*1253 – lipiec. W Poznaniu Warta występuje z brzegów. „W tymże roku od święta Wielkanocy aż do święta św. Jakuba w porze żniw nocą i dniem bezustannie padał deszcz. I powstała tak wielka powódź, że ludzie żeglowali po polach i drogach”. Jak wykazały badania archeologiczne, woda wtargnęła także na teren nowo lokowanego miasta na lewym brzegu Warty. Ostrów Tumski odcięto groblą, kierując bieg rzeki w nowe koryto, co przetrwało do roku 1969.

*1270 – czerwiec-lipiec. Powodzie nad Odrą.

* * *

Częste powodzie w Poznaniu uniemożliwiały uczniom naukę i wymusiły przeniesienie w roku 1302 szkoły katedralnej na drugi brzeg rzeki.

* * *

- *1310. Wylewy Odry.
- *1350. Powódź nad Odrą „tak duża, jakiej nie odnotowano od 100 lat”.
- *1351. Kwisa i Bóbr wyszły z brzegów.
- *1359. W wyniku powodzi Odra zmieniała miejscami swe koryto. Przypuszcza się, że leżący przy ujściu Nysy Łużyckiej gród Szydłów w jej wyniku znalazł się na prawym brzegu Odry.
- *1367. Duże wylewy wód Odry.
- *1372. Wody Odry zalewają niższe dzielnice Wrocławia.
- *1373. Margrabia Otto V zezwolił radzie miasta Gorzowa na pobieranie cła od towarów przewożonych przez to miasto z przeznaczeniem na naprawę umocnień podmytych przez Wartę oraz grobli przy drodze do Skwierzyny. Jest to pierwsza wzmianka o powodzi w tym mieście.
- *1387 – sierpień. Groźne wylewy Kwisy i Bobru.
- *1400. Powódzie nad Kwisą i Bobrem.
- *1405. Odra w wielu miejscowościach znosi mosty i domy
- *1415. Powódź wiosenna na ziemiach Polski. Także wylew Warty w Gorzowie.
- *1427 – kwiecień. Powódź nad Bobrem.
- *1428. Wylewy Bobru.
- *1432. Wielkie powodzie nad Bobrem i Nysą Łużycką.
- *1433 – maj. Powódź zmusza wójta Nowej Marchii do rezygnacji z wyprawy na Międzyrzecz w związku z najazdem husytów.
- *1434. W wyniku powodzi Kwisa w części swego biegu zmienia koryto.
- *1444. Wielkie wylewy nad Odrą.
- *1445. W Gorzowie w skutek wylewu Warty zawalił się fragment muru w pobliżu zamku.
- *1445. Odra na Śląsku zmywa mosty i domy.
- *1455. Powódź na Odrze.
- *1460. Wylew Odry w Oderbruch. Zalane pola wsi Letschin, szczególne straty ponieśli mieszkańcy wsi Genschmar.
- *1462. Powódź na Odrze.
- *1464 – sierpień. Powódź na Odrze. „Wody zgubiły wiele ludzi i znacznie więcej bydła”.
- *1464 – 6 stycznia. W Gorzowie wody Warty niszczą 3 przęsła mostu i podmyły mur miejski.
- *1470 – lipiec-wrzesień. Powódź na Odrze i innych rzekach. W Gorzowie udało się uratować most na Warcie.
- *1493. Powódzie na ziemiach Polski. Główne wydatki miasta Poznania w latach 1493–1497 dotyczą ochrony przeciwpowodziowej i czystości.

*1495. Powódź na Odrze „nie widziana od 30 lat”.

*1496. Powódź na Odrze. Straty w mieście Brzeg.

*1501. Powódzie wiosenne.

Odra – zalane miasta: Opawa, Cieszyn, Racibórz, Wrocław, Legnica.

Warta – dwukrotna powódź w Poznaniu po świętach wielkanocnych – 21 marca – i około święta Bożego Ciała – 17 maja. Woda dochodzi do bram miasta. Po Chwaliszewie, Piaskach i Rybakach pływano czółnami. Zerwane mosty na Chwaliszewie i Ostrówku.

*1502 – maj. Powódź w Poznaniu. Woda wtargnęła w mury miasta i zalała ulice, uniemożliwiając procesję Bożego Ciała.

*1515. Powódź na ziemiach Polski:

Odra: Wrocław – przerwane wały, woda nad zwodzonym mostem, wielkie szkody we Frankfurcie.

Warta: Powódź w Poznaniu od 6 lipca do końca września zalane przedmieścia oraz kościoły i klasztory bernardynów i karmelitów.

*1518 – 24 marca. Powódź w Poznaniu, zalany kościół Karmelitów.

*1522. Wylewy Odry. Ulice Wrocławia pod wodą.

*1524. Powódź nad Odrą.

*1529. Powódź nad Odrą.

*1539 – 24 grudnia – 10 stycznia 1540. Powódź w Poznaniu.

*1543 – 17 marca powódź w Poznaniu „Cały miesiąc woda nie powróciła do swego koryta”; „Była to powódź, która wszystkie ludzkie wspomnienia przekroczyła. Wszystkie mosty zalane, przedmieścia zalane, zalało również większą część miasta. Po ulicach i Rynku jeżdżono czółnami.” „ W mieście po ustąpieniu wód wystąpiła zaraza morowa. Przy kościołach Marii Magdaleny i Wszystkich Świętych pochowano 905 osób, u św. Marcina 1110 osób, a u św. Wojciecha 521 osób”.

Powódź w rejonie ujścia Warty „nie widziana od 28 lat”.

*1548 – wiosna. Wysoka woda w Poznaniu. „Zalane Garbary, okolice przyległe i kościół Bernardynów”.

*1550. Powódź nad Odrą.

*1551. Powódzie wiosenne:

Odra – Powódź w prawobrzeżnym Frankfurcie i w Kostrzynie. Nawrót fali w maju. Warta. W Poznaniu trzecia co do wielkości zalewu w dziejach miasta. Rozpoczęła się nagłym wezbraniem wód 10 marca, które trwało do 24 marca; nawrót fali wezbraniowej w maju. Mieszkańcy Nowej Grobli, Piasków i Chwaliszewa obciążali głazami most, by woda go nie zmyła, co jednak nie pomogło. Wszystkie mosty zostały zerwane. Woda zalała Rynek. Wozy kupców z Norymbergii stojące pomiędzy budami śledziowymi zalane. Konie, nie sięgając nogami dna, musiały pływać. Do ratusza pływano czółnami i tratwami. W kościołach pływały ławki. Dużo ludzi utonęło.

* * *

Od połowy XVI wieku panuje niestabilny klimat z występującymi na przemian wielkimi deszczami i suszami. Jest to tak zwany mały glacjał (mała epoka lodowa) z kulminacją w połowie XVIII w. Potem następuje stałe ocieplenie klimatu.

* * *

* 1563. Powódź nad Odrą.

* 1564. Powódź zimowa w Gorzowie trwająca 3 tygodnie. Spływająca kra niszczy 3 przęsła mostu i czyni wyrwę w murze i przy wale.

* 1565. Powódź czyni szkody w warzelni soli w Nowej Soli, we Frankfurcie nad Odrą i w Kostrzynie.

* 1569. Powódź nad Odrą.

* 1570. Powodzie letnie. Wysoki stan wody utrzymywał się przez dwa miesiące. Warta była groźniejsza od Odry, ale Odra wyrządziła więcej szkód.

Odra – uszkodzone mosty w Krośnie i Frankfurcie.

Warta – uszkodzone mosty we Wronkach oraz w Skwierzynie. Kronikarz Gorzowa pisał: „Powódź, jakiej żaden człowiek nie pamiętał.” „Woda zaczęła przybierać po św. Janie, tak że nie można było zebrać siana, ogrody z uprawami i zagony chmielu zostały zniszczone. Z braku paszy padało bydło.

Noteć – uszkodzony most w Drezdenku.

* 1571. Kra na Warcie w Poznaniu niszczy most Wielki oraz „gać Kamienną, przegradzającą stare koryto Warty i kierującą wody Warty do Kamionki i Noteci”.

Powódź w Kostrzynie

* 1572. Pod wpływem powodzi popękały mury katedry w Poznaniu.

* 1572 – 13 III – 18 IV. Ulice Gorzowa zalane w wyniku wylewów wód Kłodawki. W Nowej Soli huragan i powódź niszczy warzelnię soli.

* 1577. Kostrzyn. Woda niszczy bastion Brandenburgia.

* 1578. Powodzie na Warcie.

Poznań – na Wielkanoc „Warta zalała wszystkie przedmieścia i kościoły, nabożeństwa farne musiały się odbywać aż ku Zielonym Świątkom w Wadze Miejskiej”.

Gorzów. Warta czyni duże szkody w groblach.

* 1579. Powódź wiosenna w Gorzowie. Wylała Kłodawka, utonęły 2 osoby

* 1581. Powódź w Gorzowie.

* 1585. Powodzie:

W Głogowie w wyniku wysokiej fali związanej ze spływem lodów Odra w przebiła sobie nowe koryto i odtąd nim płynie.

W Poznaniu w kwietniu wylewa Warta, „zalane wszystkie nisko usytuowane przedmieścia i znaczna część miasta. Woda stała na 3 łokcie w Rynku. Wszystkie kościoły w Rynku zalane”.

* 1586. Wysoka woda w Poznaniu. „Z śniegów i nieustannych deszczy Warta wystąpiła ze swych brzegów”, „ Po Rynku czółnami pływano”, „W kościele katedralnym stała woda wyżej nad stopień ołtarza wielkiego” – tak jest w cytowanym kościelnym źródle.

W Gorzowie rozmyta grobla w Krowim Grodzie i w Borkowie.

* 1587. Powódź nad Odrą

* 1588. Powódź letnia na Warcie. W Gorzowie ulewne deszcze i burze czynią szkody w murach miejskich. podmyte mury zamku i uszkodzone młyny. Woda zalała Rynek.

* 1593. Powodzie.

Odra – wzrost poziomu wód spowodowany oberwaniem chmury i obfitymi deszczami w Sudetach. W wyniku przerwania wału koło Manschnow Oderbruch aż po Wollup i Werbig zamieniło się w jezioro.

Wylewy nad Wisłą.

*1595. Powódź w Kostrzynie.

*1596 – wiosna. Wysoka woda w Poznaniu. „Z wielkich śniegów i nieustannych deszczy Warta wezbrała niezmiernie.” „Zalany został most na Cybinie prowadzący do Ostrówka i niższe części miasta”.

*1597. Powódź na Odrze zamieniła Oderbruch w wielkie jezioro, po którym poruszano się łodziami.

*1598. Powódź w Poznaniu. Woda zalała klasztor bernardyński z kościołem oraz Garbary, ulicę Wodną i Rynek i inne części miasta w dole położone.

*1599. Wielkie szkody w Gorzowie spowodowane powodzią. Woda podeszła pod ratusz, zalewając niższe jego kondygnacje i zalała kościół NMP, w świątyni i w ratuszu pływały ryby.

Lekarz i poeta landsberski August Leopold Bornitz (1806–1853) w wierszu Landberger Wahrzeichen utrwalił legendę o wielkiej powodzi prawdopodobnie tej z roku 1599, kiedy ryby pływały w ratuszu.

*1601, Szkody po wielkiej powodzi w Rybolicach nad Odrą spowodowały biedę mieszkańców wsi.

*1609. Wielkie osady piasku w rejonie Górzycy – Reitwein spowodowały zator lodowy, który przerwał wały. Zalany został Kostrzyn i Oderbruch. W konsekwencji tej powodzi elektor zarządził powołanie komisji do spraw obwałowań, która będzie przeprowadzała urzędowe sprawdzanie stanu wałów cztery razy w roku przez specjalnie powołanych kontrolerów (Deichaufseher).

*1612 – marzec-kwiecień. Wysoka fala na Warcie w Poznaniu. Zalane zostały mosty miejskie i kilka ulic z klasztorami Bernardynów, Karmelitów i Klarysek. Woda wdarła się na Rynek podziemnym kanałem ściekowym znajdującym się na ulicy Butelskiej. Zalane mosty miejskie.

*1615. Kra lodowa uszkodziła most we Frankfurcie.

*1623 – czerwiec. Wody Kłodawki zalewają Gorzów. Zniesiony folusz zwany Fernmühle.

*1624 Marzec. Powodzie na Warcie:

Poznań – „Woda wystąpiła z brzegów i zrządziła nieco szkody w mieście”.

Gorzów: woda przerwała wał i zalewa domy.

*1626. Poznań. Warta niszczy nadbrzeże. Trzy Porządki uchwalają opodatkowanie na jego naprawę.

*1628 czerwiec. Powodzie na Warcie:

Poznań: „Wysoka woda nie zrządziła atoli w mieście żadnej szkody”.

Gorzów. Duża powódź na Warcie uniemożliwia zbiór siana.

*1636. W latach wojny trzydziestoletniej od lutego tego roku w Nowej Marchii ponownie pojawiły się wojska szwedzkie dowodzone przez feldmarszałka Hermana Wrangla. Szwedzi zajęli ziemię torzymską. Jesienią 1636 roku od zachodu dotarli do przedmieścia Kostrzyna rajtarzy fińscy, paląc je i pustosząc inne wsie Oderbruchu. Generał, nie mogąc zdobyć twierdzy podczas wysokiej wody, kazał przerwać wały

pod Reitwein i zalać Oderbruch. Nie naprawianie wały wywoływały szkody w latach następnych.

*1650 – marzec. Wysoka woda w Poznaniu, ale większych szkód nie odnotowano.

*1651 – marzec. W Poznaniu Warta występuje z brzegów i zalewa dolne części miasta. „Woda w klasztorze Klarysek stała na dwa łokcie wysoko”.

*1655. Wylewy nad Odrą. Kra uszkodziła most we Frankfurcie i zalała Kostrzyn.

*1661. W wyniku powodzi letniej zalany został górny fragment Oderbruchu, co uniemożliwiło przejazd groblą na trasie Kostrzyn – Seelow, nienaprawianą jeszcze od czasów zniszczeń w okresie wojny trzydziestoletniej.

*1663 – sierpień. W wyniku ulewnych deszczy powódź na Warcie w Poznaniu. Większych szkód nie odnotowano.

*1665 – 24 sierpnia. Duża powódź na Warcie w Poznaniu. Zalane łąki i ogrody. Woda stała do jesieni. Rok potem wystąpił pomór bydła.

*1674 – od 1 do połowy kwietnia powódź w Poznaniu. Zmyte niektóre mosty i zalane nisko położone przedmieścia.

*1675. Powódź na Odrze i Warcie:

Odra. Stan wody w Oderbruchu był tak wysoki, że załadowane towarami łodzie mogły z Kostrzyna płynąć do Manschow, Tucheband i Gusow.

Warta. W kwietniu wysoką wodę odnotowano w Poznaniu, ale bez większych szkód

*1680 – 5 czerwca. Wysoki poziom wód Odry wywołał cofkę Pliszki, która przerwała wał w miejscu, w którym łowiono łososie, i zalała wieś Urad.

*1684. W Gorzowie powódź dwukrotna w marcu i w sierpniu, zniszczone zbiory siana.

*1685. Powodzie nad Odrą i Wisłoką.

*1689 – początek kwietnia. Powódź w Poznaniu. „Warta, wystąpiwszy z brzegów swoich zalała Ostrówek, Chwaliszewo, Garbary, Gąski, Piaski, Rybaki, Nową Groblę i przedarła się aż po same mury miejskie.

*1690. Wysoka woda w Poznaniu. W westybulu kościoła Dominikanów była tabliczka z tekstem: „Znak zalewu rzeki Warty z roku 1690 1 kwietnia we wtorek wielkanocny była woda na piątym stopniu ratusza, w budach śledziowych tylko trochę drzwi było widać. Tutejszy kościół też woda zrujnowała, bo począwszy od wielkich drzwi kościoła aż ku wielkiemu ołtarzowi sklepienie padło i filary się poobały”.

*1692. Powódź w Kostrzynie – miasto i okolica zalane do listopada. Tutejszy kaznodzieja głosił, że jest to kara za grzechy.

Straty spowodowane wylewem Odry w dobrach Cybinki wymusiły przystąpienie do prac melioracyjnych na tym terenie.

*1693. Wysoka woda w Poznaniu.

*1694 marzec. Wylewy nad Wartą. W Poznaniu pozrywane niektóre mosty. Powódź w Kostrzynie.

*1695 – 27 kwietnia. Powódź na Warcie. W Międzyzchodzie woda zwała mostowy dom bramny.

*1698. Wielkanoc. Powodzie nad Wartą:

Poznań – woda „Sięgała ostatniego stopnia pręgierza od wierzchu”. ”W kościele farynym Marii Magdaleny groby się porozwalały. Poręcze wszystkie mostu Wielkiego

zniosła. Wszystkie młyny woda porujnowała”. „W budach śledziowych ludzie oknami na dach wchodzić musieli”. W kościele Dominikanów jest tablica ukazująca ówczesny poziom wody, a także w kościele Karmelitów Trzewickowych oraz na kolumnie przy wejściu do psalterii na Ostrowie Tumskim

Międzychód – „W wielu domach kaflane piece się zawaliły. Na niektórych ulicach woda wlewała się przez okna. Woda stała ponad 6 tygodni”.

Gorzów. 28 marca zalane zostały pola i łąki na Zawarciu. Potem raz jeszcze 26 sierpnia. Rolnicy i ogrodnicy tracą większość zbiorów.

Kostrzyn – wylewy Warty.

*1701 Odra we Frankfurcie zalewa Dammvorstadt (dziś Słubice).

* * *

*1708/9 Najbardziej sroga zima „małej epoki lodowej”

* * *

*1709 – marzec. Roztopy w górach i obfite deszcze spowodowały powodzie.

Odra. Wrocław odcięty od świata. Przerwanie wału w Kienitz powoduje zalanie części górnego Oderbruchu.

Warta. Powódź w Poznaniu. Jej poziom zaznaczono na kolumnie przy wejściu do psalterii na Ostrowie Tumskim. W Gorzowie Warta czyni wiele szkód w mieście i w jego wsiach. W Międzychodzie wysokości wody porównywalne z katastrofą w roku 1698.

*1711 (1712?) Powodzie nad Odrą i Wartą:

Odra. W Ratzdorf przy ujściu Nysy Łużyckiej spływająca kra niszczy budowaną właśnie przeprawę mostową do Szydłowca. August Mocny zamierzał tu zbudować most chroniony szańcami ziemnymi. Z zamiaru zrezygnowano.

Warta. Duże szkody w Gorzowie.

*1716. W Brandenburgii powołano do życia komisję obwałowań Odry od Lubusza do Czelina (Deichkommission) pod kierunkiem generała porucznika Friedricha von Derfflingera z Gusow. Wał powinien: być wyższy o 60 centymetrów nad poziom najwyższej powodzi, czyli mieć 3,77 m wysokości, oraz mieć w koronie 3,75 m. Jego odległość od koryta rzeki winna zabezpieczać miejsce na rozlewisko wód wysokich, a na nurcie powinno się budować 10 metrowe ostrogi wymuszające płynięcie nurtu rzeki środkiem jej biegu. Powołano zarząd odpowiedzialny za realizację tego projektu.

*1717 – kwiecień. Powodzie:

Odra. Wysoki poziom wody zagraża przerwaniem wału w Oderbruchu w rejonie Blessiner Loose. Wysiłkiem kolonistów tej i sąsiednich wsi wał uratowano.

Wisłoka. Rzeka wychodzi z brzegów. Powodzie.

*1718. 13 marca wody Warty przerywają wał w Kostrzynie i zalewają lewobrzeżne przedmieście i Krótką Groblę. Pieszko można się było poruszać tylko w obrębie twierdzy. Woda zmyła wielkie ilości drewna zgromadzonego na Gorzynie.

* 1725. Wody Warty zalewają Rynek w Poznaniu. Rok wcześniej w Rynku postawiono figurę Jana Nepomucena mającą chronić miasto od powodzi. W Gorzowie rzeka niszczy zbiory upraw.

*1729. Groźna powódź na Odrze, Wrocław odcięty od świata. Przerwany wał lewobrzeżny powyżej Kostrzyna powoduje zalanie Długiego Przedmieścia.

*1730 Powódź w Kostrzynie.

*1731. Wysoki poziom wód Odry i Warty.

Odra. Frankfurt. Woda uszkodziła most i przerwała wał koło Krowiego Grodu i zalała Dammvorstadt. Przerwanie wału pod Reitwein w czterech miejscach i woda zalewa Długie Przedmieście w Kostrzynie, w którym osadzony jest w tym czasie książę Fryderyk.

Warta. Poznań. W marcu wysoki poziom wód rzeki zalewa Garbary, Piaski, Gąski i Rybaki.

*1734 – marzec. Woda w Poznaniu zalewa Garbary i inne przyległe części miasta.

*1736 Ulewne deszcze wiosenne trwające przez 73 dni wywołały katastrofalne powodzie czerwcowe nad Odrą Wartą i Notecią.

Odra – Wrocław. Woda wdzierza się do miasta z trzech stron. Zielona Góra – w okolicach tego miasta nurt Odry przerywa wał w rejonie Zaboru i Cigacic. Neuzelle – w dobrach klasztoru cystersów wał został przerwany w 32 miejscach, wywołując dramat w życiu mieszkańców i zgony wielu ludzi. Johann Gottfried Ohnefalsch Richter, pastor nadodrzańskich Rybocic, w okolicach których odnotowano 19 wyrw w wałach, pod wpływem następstw tej katastrofy trzy lata później napisał wierszowany lament będący błaganiem o pomoc, dający apokaliptyczny opis klęski. Rybocice były wsią joannicką i wiersz dedykowany był mistrzowi zakonu. Znalaziono tu wymyty przez Odrę duży kawałek bursztynu. Krosno Odrzańskie – 19 lipca miała tu miejsce trzecia co do wielkości (na 10 zaznaczonych na pamiątkowym kamieniu stojącym na bulwarze), fala Odry wysokości 6,1 m zalewa miasto. Frankfurt – 13 lipca wody Odry uszkodziły most i na prawobrzeżnym przedmieściu pomiędzy Krowim Grodem (Kuhburg) a Czerwonym Folwarkiem (Rotvorwerk) przerwały wał, zalewając ogrody. Reitwein – w rejonie tej wsi wały zostały rozmyte i woda zalała Długie Przedmieście w Kostrzynie. Woda niszczy wały letnie w rejonie Górzycy. Połączone nurty Odry i Warty zalały duże obszary ziem Adama Friedricha von Wre-ech z Dąbroszyna. Pułkownik procesował się potem z władzami o odszkodowanie i domagając się podwyższenia letnich wałów lewego brzegu Odry do poziomu zimowych. Neuendorf – w wyniku przerwania wałów zagrody znalazły się pod wodą. Zalane ziemie joannitów, położone w Oderbruchu. Henryk Karol Albrecht Hohenzollern, mistrz zakonu joannitów skarży się królowi na szkody wyrządzone przez wodę. Król ubolewa i wskazuje na Kreiskasse jako miejsce poboru odszkodowania. Po ustąpieniu wody w 18 wsiach zapanowała epidemia zimnicy i opuchliny wodnej. Odnotowano liczne przypadki śmiertelne. Wrietzen – woda przekroczyła poziom występujący tu od lat o tej porze roku. W wyniku powodzi poniosły duże straty miasta Oderberg i Schwedt.

Bóbr.

W Szprotawie wysoka fala zaskoczyła ludzi na jarmarku zagrażając ich życiu. Rozbierano wozy na części aby przewozić je łodziami na tereny wyżej położone.

Warta.

Poznań. Lipcową powódź Warty uznano tu za największą. Zmyła część fortyfikacji ziemnych okalających miasto. Zalane przedmieścia. W Chwaliszewie woda podmyła aż po dachy ryglowe domy wypełnione gliną, wiele z nich zostało zrujnowanych. Nurtem rzeki popłynęły części chałup, obór, stajni, chlewów, młynów. Obowiązywało tu prawo zwrotu złowionych lub naniesionych przedmiotów prawowitym właścicielom. Na ulicy Żydowskiej woda zalała bożnicę i 34 kamienice. W kościele farnym woda dochodziła do ołtarza, a w innych nawet do ambon. W kościele dominikańskim jest tablica ukazująca poziom wody tej powodzi. Także na Starym Rynku na kamienicy nr 50 jest wmurowany na wysokości około 1,5 m znak poziomu wody tej największej w Poznaniu powodzi. Upamiętnia ją także znak wodny przy drzwiach wejściowych do kościoła św. Jana Jerozolimskiego.

W związku z wodami lokalnych cofek powstałych w wyniku zatorów spowodowanych naniesieniem na jazy młyńskie materiału, kronikarz poznański donosił że woda morska rzuciła się do Warty i po połączeniu z rzeczną spowodowała katastrofę. Miejscowi rybacy opowiadali o pływających koło katedry morskich rybach i syrenach, których śpiewy słyszeli. Legendy tego typu utrzymywały się długo. W Sierakowie i Międzychodzie widziano potwory płynące od morza jeszcze podczas powodzi w latach 40. XX wieku.

Skwierzyna. Według relacji kronikarza miasta – ludzie łowili ryby w stodołach zlokalizowanych w pobliżu Warty.

Gorzów. 12 maja fala powodziowa dotarła do Gorzowa: Domy na grobli i wszystkie ogrody leżące po drugiej stronie Warty zostały zalane wodą na wysokość półtora łokcia, dlatego ludzie, jak kto mógł, musieli w pośpiechu stąd się wynosić. Wody powodzi zniosły most i zniszczyły 32 mostki na grobli drogi do Skwierzyny, rozmywając ją w wielu miejscach. Warta rozlała się tutaj szerokim korytem, prostując sobie drogę z okolic Borka po Ulim z pominięciem łuku pod Gorzowem. Powódź zaczęła ustępować po 25 lipca, ale dopiero we wrześniu mieszkańcy mogli korzystać z dróg i ogrodów, bo pola zalanych wsi były podmokłe aż do jesieni. Rada miasta Gorzowa zdecydowała o budowie nadbrzeżnego wału letniego z Borka do wzniesienia na santockich łąkach koło Grodziska. Zapobiegając podobnym nieszczęściom, miał chronić łąki Borka, Deszczna i Ulimia. Postanowiono także, by na Warcie zbudować Freiearche, czyli przepust odprowadzający nadmiar wód na dawny teren zalewowy obecnej gminy Deszczno. Miał być namiastką zbudowanego później kanału Ulgi, rejon łąk i bagien na wschód od Brzozowca zamieniając w polder.

Poniżej Gorzowa – Studzionka. Po kilkunastu latach wielkiego trudu zakładania wsi przez olędrow powódź podmyła gliniane ściany domów i uczyniła wielkie zniszczenie w zagrodach i na polach. Woda uszkodziła także dużą część budowanego właśnie kościoła i szkoły. Pyrzany – Mieszkańcy tej wsi w lipcu a potem w sierpniu schronili się na skarpie pradoliny. Witnica – Po ustąpieniu wody ludzie znajdowali ryby w piecach chlebowych. Czarnów-Dąbroszyn – Cofka uczyniła duże szkody na polach i lakach wsi. W Kostrzynie w połowie lipca mieszczanie zostali zaalarmowani biciem w bębny. Usypano pośpiesznie wał przeciwpowodziowy, ale został nagle przerwany przez wysoką falę. Całe Długie Przedmieście znalazło się pod wodą. Na Młyńskim Rowie na Długim Przedmieściu woda zniosła „młyn królewski”. Przez

mosty górą przepływała woda, która wtargnęła także do twierdzy, zalewając ulice i place. Przez kilka dni po ulicach poruszano się łodziami. Wiele domów o glinianych ścianach utraciło je, uszkodzony został bastion Brandenburgia, w tym samym roku odbudowany.

Noteć. Mieszkańcy Polichna opuszczają wieś i szukają schronienia na wznieśleniach. Wody Noteci uczyniły tak duże szkody w rejonie Drezdenka i Strzelec Krajeńskich, że ich magistraty wystąpiły do króla z prośbą o regulację Noteci i jej obwałowanie.

* * *

Ta katastrofalna powódź ta na terenie Prus spowodowała śmierć ok. 170 ludzi i zniszczyła dorobek życia tysięcy rodzin. Wymusiła na królu powołanie komisji specjalnej, która miała przeanalizować różne warianty rozwiązania problemu zapobiegania powodziom. Komisja zadanie wykonała, ale stary król świadom swego rychłego zgonu napisał na okładce jej opracowania: „Dla mojego syna”.

W ramach prac interwencyjnych władze zleciły Leonhardowi von Haerlemowi podjęcie próby oddzielenia w rejonie ujścia Warty jej wód od nurtu Odry faszynowym wałem skrzydłowym ułatwiającym niekonfliktowe spotkanie się wód obu rzek, co miało chronić twierdzę. Wysokość stanu wody tej powodzi wzięto za punkt odniesienia dla ustalenia wysokości wałów budowanych w czasach fryderycjańskich.

Fryderyk Wilhelm I wkrótce zmarł a w roku 1740 na tron wstąpił Fryderyk II. Nowy król za radą fachowców obarczony klęskami powodzi skomplikowany problem stosunków wodnych w rejonie ujścia Warty do Odry postanowił rozwiązać kompleksowo. Opracowany program obejmował prostowanie koryt rzek, usprawniając w ten sposób spływ wysokich fal powodziowych i zarazem doskonaląc system dróg wodnych dla żeglugi rzecznej. Dalej ich obwałowanie, meliorację pozyskanych gruntów i zamianę ich na wsie rolnicze poprzez osadzenie tu Niemców spoza Prus. Pozwalało to na powiększanie stanu ludności Prus i na wzrost liczby przyszłych podatników, co tworzyło warunki pod przyszły wzrost dochodów do kasy państwa.

Jednak po dojściu do władzy Fryderyk II, dając upust swym aspiracjom na arenie międzynarodowej, zajął się prowadzeniem wojen śląskich, które w interesującej nas tu sprawie spowodowały, że cała Odra w jej nurcie wykorzystanym do żeglugi znalazła się w jego rękach. Wielki program „podboju drogą pokojową nowej prowincji” – jak sam określił swą wizję zagospodarowania bagien i ochrony dolin rzek przed powodzią – rozpoczął po zakończeniu tych wojen.

Póki co Odra, Warta i Noteć płynęły nadal swymi starymi korytami, tylko odcinkami chronione były przed powodzią przez niskie wały letnie. Dla zamknięcia tej części mojego opracowania, dodamy jeszcze dwie informacje o stanach wysokich wód Warty i Noteci występujących do czasu podjęcia prac w Oderbruchu w roku 1747, a ukończonych w roku 1753.

* * *

*1737 – luty. Powódź w Poznaniu. „Woda w Warcie zaczęła przybierać i już 7 łokci wyżej jak zwyczajnie stała, przecież odtąd zaczęła opadać nie zrządziwszy żadnej szkody”. Natomiast wysoki stan Warty w Kostrzynie spowodował ucieczkę ludzi z ich dobytkiem na pobliskie wzniesienia.

*1745. Cofka na Noteci zalewa niechroniony wałem usypanym przez olędrów teren ćwierćmilowego odcinka wyniesienia koło Starego Kurowa, znajdującego się w rejonie wsi Pławin, Błotne Łąki i Przynotecko.